

Kaz Bałagane, Ratusz Arsenał

Podjechałem na bankowy plac, tramwaj 3-5
Trzynaście lat włosy kręcone i do życia chęć, oh
Nie mam biletu za złoty dwadzieścia
Idę do sklepu tutaj w pasażu metra
Mam wyliczone tam na rapową płytę (Jaka?)
Nie powiem jaką, bo do dzisiaj się wstydzę (uu)
W polar ubranych ominałem kanarów (psi)
Nie męczą płytę, bo to płyta kasztanów (oh)
Widzisz fontannę tam napis Muranów
Społeczną bandę na prawo od czterech filarów
Znasz jadłospis jak byłeś tam w środku
Taki hostel, tylko że z państwowych środków (dokładnie)
To moja stacja jest metra
Choć na chacie mam jeszcze dwa i dwa kilometra (oh)
Mój blok w sercu żydowskiego Getta
Nie zaparkujesz tu auta, podjechała wycieczka
Trochę minęło, nim kupiłem wreszcie dom za hajs
Drugi już będzie wyglądał jak ten w Parasite
Trzymaj klucze do mieszkania, tu masz widok nice
Trzy minuty złapiesz Uber albo złapiesz lite
Wkurwiają gołębie z rana, bo to miejski raj
Chyba, że je kochasz prawie jak Żelazny Mike
Można przejechać się tutaj jak na half-pipe
Zostawiam numer na zabawę, więc good night